

Sygn. akt I ACa 166/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 maja 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Piotr Wójtowicz
Sędziowie :	SA Lucyna Świdorska-Pilis (spr.) SO del. Ewa Solecka
Protokolant :	Małgorzata Korszun

po rozpoznaniu w dniu 22 maja 2014 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa K. S.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 5 grudnia 2013 r., sygn. akt I C 356/12,

1) zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 1. o tyle, że zasądzoną nim kwotę podwyższa do 170 000 (stu siedemdziesięciu tysięcy) złotych, a w punkcie 6. o tyle, że w miejsce 7 143 złotych nakazuje pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa-Sądu Okręgowego w Katowicach 9 832,27 (dziewięć tysięcy osiemset trzydzieści dwa i 27/100) złote;

2) w pozostałej części apelację oddala;

3) zasądza od pozwanej na rzecz powódki 1 026 (tysiąc dwadzieścia sześć) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego;

4) nakazuje pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa-Sądu Okręgowego w Katowicach 2 500 (dwa tysiące pięćset) złotych tytułem części nieuiszczonej opłaty od apelacji, odstępując od obciążania powódki pozostałą jej częścią.

I ACa 166/14

## UZASADNIENIE

K. S. domagała się zasądzenia od pozwanej (...) Spółki Akcyjnej w W. kwoty 300 000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 29 października 2011r. oraz ustalenia odpowiedzialności pozwanej na przyszłość za wszelkie dalsze następstwa wypadku komunikacyjnego z dnia 2 września 2011r., jak również zasądzenia kosztów procesu.

Uzasadniając pozew powódka wskazywała, iż w dniu 2 września 2011r. doszło do wypadku komunikacyjnego w miejscowości C., z udziałem powódki. Sprawca wypadku wjeżdżając na skrzyżowanie nie zastosował się do znaku drogowego, nakazującego ustąpienie pierwszeństwa przejazdu. Kierowca - C. L., ubezpieczony był od odpowiedzialności cywilnej, mocą umowy zawartej z pozwaną. Pozwana w dniu 15 grudnia 2011r. przyznała powódce kwotę 30.000 zł tytułem zadośćuczynienia, przyjmując 50 % przyczynienie się poszkodowanej, które wynikać miało z braku zapiętych pasów bezpieczeństwa w czasie wypadku.

(...) SA w W. wnosila o oddalenie powództwa i zasądzenie na jej rzecz kosztów procesu według norm przepisanych. W uzasadnieniu podała, iż podtrzymuje stanowisko, że powódka na skutek nie zapięcia pasów bezpieczeństwa w 50% przyczyniła się do następstw wypadku. Ponadto pozwana zakwestionowała wysokość żądanej kwoty zadośćuczynienia jako nadmiernej i dowolnie wyliczonej oraz podała, iż nieuzasadnionym jest żądanie odsetek od dnia poprzedzającego wydanie wyroku, gdyż dopiero orzeczenie sądowe ma kształtujący charakter.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Katowicach zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 120 000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 5 grudnia 2013r.; ustalił odpowiedzialność pozwanego za wszelkie dalsze następstwa wypadku komunikacyjnego z dnia 2 września 2011r., które mogą wystąpić u powódki w przyszłości; w pozostałej części powództwo oddalił. Ponadto Sąd pierwszej instancji orzekł w przedmiocie kosztów procesu.

Sąd Okręgowy w Katowicach ustalił, iż w dniu 2 września 2011 r. na skrzyżowaniu ulic (...) w C. doszło do wypadku drogowego, gdzie kierujący samochodem marki F. (...) o numerze rej: (...) W. L., jadąc ulicą (...), w wyniku niezastosowania się do znaku drogowego nakazującego ustąpienie pierwszeństwa przejazdu, doprowadził do zderzenia z jadącym ulicą (...) samochodem marki F. (...) o numerze rej: (...), kierowanym przez powódkę K. S.. Pojazd kierowany przez W. L. uderzył przednią częścią w okolice drzwi kierowcy samochodu powódki, z prędkością ok. 50 km/h. W. L. po zderzeniu samochodów opuścił prowadzony przez siebie samochód i podbiegł do samochodu powódki. Dostrzegł on, iż powódka była nieprzytomna, jej tułów znajdował się na miejscu pasażera. Po wyjęciu powódki z pojazdu, na części siedzącej fotela pasażera pozostały widoczne plamy krwi. Sporządzony w postępowaniu karnym protokół oględzin samochodu powódki nie zawierał informacji na temat włączenia się blokady pasów bezpieczeństwa. Powódka nie pamiętała przebiegu samego zderzenia samochodów. Pamiętała ona dopiero chwilę przebudzenia w szpitalu 6 września 2011r. Powódka w czasie wypadku miała zapięte pasy bezpieczeństwa w samochodzie. W. L. ubezpieczony był jako kierowca od odpowiedzialności cywilnej za skutki zdarzeń drogowych mocą umowy zawartej z pozwaną.

Pozwana po przeprowadzeniu postępowania mającego na celu likwidację szkody zgłoszonej przez powódkę wypłaciła jej łącznie kwotę 30 000 zł tytułem zadośćuczynienia przy przyjęciu 50 % przyczynienia się powódki do szkody na skutek nie zapięcia pasów bezpieczeństwa w czasie wypadku.

W wyniku obrażeń spowodowanych wypadkiem powódka straciła przytomność. Niezwłocznie została przyjęta została na Oddział (...) Szpitala Wojewódzkiego w B., z rozpoznaniem urazu czaszkowo-mózgowego z rozległym wielofragmentowym złamaniem łuski kości czołowej po stronie prawej z wgłębieniem odłamów oraz stłuczeniem wieloogniskowym płatów czołowych. Tam leczono ją w okresie od 3 do 15 września 2011 r., wykonując zabieg operacyjny kraniotomii czołowej prawostronnej, ewakuacji stłuczenia krwiotocznego prawego płata czołowego i plastyki opony twardej materiałem typu tachosli. Następnie powódka była leczona szpitalnie na Oddziale (...) Szpitala Wojewódzkiego w B. w okresie od 4 do 25 listopada 2011 r. Przyjęta tam została z rozpoznaniem bakteryjnego zapalenia opon mózgowo-rdzeniowych oraz podejrzeniem ropnia pogranicza prawej zatoki czołowej i oczodołu. Powódka skarżyła się na narastające bóle głowy, nudności, senność i gorączkę. Zastosowano wobec niej leczenie farmakologiczne. Po opuszczeniu szpitala powódka mogła samodzielnie się poruszać ale wymagała opieki rodziców, którzy pomagali jej w takich czynnościach życia codziennego jak sprzątanie mieszkania, gotowanie czy kąpanie, a

nadto zajmowali się jej dziećmi. W okresie od 27 do 30 maja 2012 r. powódka była leczona na Oddziale (...) Szpitala (...) w B., z powodu wystąpienia padaczki pourazowej. Zapalenie opon mózgowo-rdzeniowych jak i atak padaczki były skutkiem przebytego urazu czaszkowo-mózgowego.

Powódka wymaga stałej kontroli lekarskiej zarówno neurologa jak i neurochirurga, gdyż stany zapalne opon mózgowo-rdzeniowych po takich urazach, jak u niej, mogą się powtarzać i mogą być powodem pogorszenia stanu zdrowia powódki, natomiast występująca padaczka wymaga stałego pobierania leków przez okres kilkunastu lat, a gdy ataki będą się powtarzać do końca życia. Z uwagi na fakt, iż powódka uskarża się na bóle głowy, zaburzenia snu i lęki, które nie występowały przed urazem, rozpoznano u niej encefalopatię, związaną z urazem czaszkowo-mózgowym. Zapalenie opon mózgowo-rdzeniowych wystąpiło wskutek urazu i jest chorobą, która może nawracać oraz powodować trwałe następstwa neurologiczne, kardiologiczne, jak i ubytek słuchu, w związku z czym powódka wymaga stałej kontroli neurologicznej. Napad padaczkowy jest związany z przebyłym urazem mózgowym i zapaleniem opon mózgowych. W konsekwencji wypadku powódka doznała też złamania w obrębie układu stomatologicznego ściany przedniej i tylnej zatoki szczękowej prawej bez znaczącego przemieszczenia oraz pęknięcia prawego łuku jarzmowego. Wypadek drogowy miał niekorzystny wpływ na stan psychiczny powódki, gdyż pojawiły się u niej liczne dolegliwości takie jak: zaburzenia snu, lęk przed jazdą samochodem, drażliwość, zmienności nastroju, które nie skutkowały jednak koniecznością podjęcia leczenia psychiatrycznego. Funkcjonowanie społeczne powódki jest obecnie ograniczone – nie kontynuuje ona pracy zawodowej ze względu na występowanie padaczki, jednakże spełnia funkcje rodzinne i towarzyskie. Powódka aktualnie przejawia problemy w radzeniu sobie z doświadczanymi stanami emocjonalnymi oraz kontrolą nad nimi, co jest wynikiem urazu mózgu, a jednocześnie wskazuje na zaburzenia somatopsychiczne, a tu odczuwanie utrudnień i ograniczeń fizycznych w codziennym życiu i funkcjonowaniu po wypadku. Rokowania na przyszłość co do powódki w aspekcie psychologicznym nie są pozytywne.

Orzeczeniem (...) Zespołu do Spraw Orzekania o Niepełnosprawności w B. z dnia 29 listopada 2012r. powódka została zaliczona do umiarkowanego stopnia niepełnosprawności. Decyzją z (...) Oddziału w B. z dnia 27 listopada 2012r. przyznano powódce prawo do świadczenia rehabilitacyjnego. Powódce w dalszym ciągu towarzyszą silne bóle głowy oraz nadmierna senność. W styczniu 2013r. miała ona napad padaczkowy, w związku z czym lekarz prowadzący leczenie neurologiczne powódki zalecił jej większą dawkę leków przeciwpadaczkowych. Dnia 7 listopada 2013 r. została ona uznana za częściowo niezdolną do pracy na okres do dnia 30 listopada 2015 r. W okresie od 27 marca do 2 kwietnia 2013r. powódka była hospitalizowana w Wojewódzkim Szpitalu w B. z powodu ponad tygodniowego nawracającego bólu głowy. Zastosowano tam leczenie zachowawcze. Powódkę po przeprowadzaniu konsultacji neurologicznej i neurochirurgicznej wypisano z zaleceniem sanacji jamy ustnej.

Sąd pierwszej instancji zważył, iż pozwana, kwestionując zasadność roszczeń powódki, wskazała na okoliczność jej przyczynienia się do następstw wypadku, jednakże okoliczności tej nie potwierdziło postępowanie dowodowe. Poza zeznaniami W. L. – sprawcy wypadku (którym Sąd częściowo nie dał wiary), brak było innych dowodów, które mogłyby przemawiać za nie zapięciem pasów przez powódkę. Z kolei nawet W. L. zeznał, iż tułów powódki, tuż po zderzeniu samochodów, znajdował się na sąsiednim fotelu, co nie wyklucza faktu zapiętych pasów bezpieczeństwa. Z tych względów Sąd nie przyjął, iż powódka przyczyniła się do rozmiaru wywołanej wypadkiem krzywdy. Sąd miał również na względzie opinię biegłego sądowego chirurga ortopedy-traumatologa D. N., który stwierdził iż pomimo trudności w ustaleniu czy powódka miała zapięte pasy bezpieczeństwa, to biorąc pod uwagę siłę i kierunek uderzenia, pasy bezpieczeństwa i tak nie uchroniłyby powódki przed doznanymi obrażeniami.

W ocenie tegoż Sądu kwota 150 000 zł tytułem zadośćuczynienia jest sumą, która stanowi adekwatny równoważnik rozmiaru krzywdy powódki. Pozwana wypłaciła powódce kwotę 30 000 zł tytułem zadośćuczynienia. Skoro więc należne powódce zadośćuczynienie wynosiło 150 000 zł, to pozostała do rekompensaty krzywdy kwota wynosiła 120 000 zł i taką też kwotę zasądzono tytułem zadośćuczynienia, a w pozostałym zakresie powództwo jako nadmierne zostało przez Sąd oddalone. O roszczeniu odsetkowym od dochodzonego zadośćuczynienia Sąd orzekł na mocy art. 481 § 1 kc, zasądzając od pozwanej na rzecz powódki odsetki ustawowe poczynszy od dnia wyrokowania.

Od powyższego rozstrzygnięcia apelację złożyła powódka wnosząc o jego zmianę poprzez zasądzenie na jej rzecz dalszej kwoty 130 000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznany ból i cierpienie; zasądzenie odsetek od zasądzonego roszczenia od dnia 29 października 2011 r. do dnia zapłaty zgodnie z art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2003r. Nr 124 poz. 1152) i art. 817 § 1 KC i stosowne rozstrzygnięcie o kosztach procesu za obie instancje.

Skarżąca zarzucała:

- 1) obrazę prawa materialnego, tj. art. 445 kc poprzez zasądzenie nieodpowiedniej (zbyt niskiej) sumy tytułem zadośćuczynienia, a tym samym ustalanie rozmiaru krzywdy powódki na rażąco niskim poziomie w świetle zgromadzonego materiału dowodowego w postaci opinii biegłych oraz zeznań świadków i samej powódki.
- 2) obrazę prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 kpc poprzez błędną ocenę materiału dowodowego, a w konsekwencji błędną ocenę kwoty zadośćuczynienia należnego powódce, ustalenie uszczerbku na zdrowiu powódki na zbyt niskim poziomie poprzez błędną interpretację opinii biegłych.
- 3) obrazę prawa materialnego, tj. art. 817 kc poprzez zasądzenie odsetek od kwoty roszczenia od dnia wyrokowania, a nie od daty oznaczonej w art. 817 kc, tj. 30 dni od daty zgłoszenia roszczenia.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powódki częściowo zasługuje na uwzględnienie.

Sąd pierwszej instancji ustalił prawidłowy stan faktyczny, który Sąd Apelacyjny bez zbędnego powielania podziela, przyjmując za własny. Jedyna sporna kwestia sprowadzała się do ustaleń dotyczących przyczynienia się powódki do powstania szkody, a mianowicie niezapięcia pasów bezpieczeństwa, która na obecnym etapie sprawy nie jest już kwestionowana. Ponadto ustalenia Sądu pierwszej instancji w tej materii zasługują w całości na akceptację.

Zważyć należy:

Zgodnie z utrwaloną już linią orzecniczą określenie wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia stanowi istotne uprawnienie sądu merytorycznie rozstrzygającego sprawę w I instancji, który – przeprowadzając w sposób bezpośredni postępowanie dowodowe – może dokonać wszechstronnej oceny okoliczności sprawy, a korygowanie przez sąd odwoławczy wysokości zasądzonego już zadośćuczynienia uzasadnione jest tylko wówczas, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie. ( wyrok SN z dnia 9 lipca 1970 r. III PRN 39/70, OSNCP 1971 Nr 3, poz.53). Niemniej jednak zasądzona kwota 120 000 zł (przy niespornym ustaleniu, iż ubezpieczyciel z tego tytułu wypłacił sumę 30 000 zł) wydaje się Sądowi Apelacyjnemu właśnie rażąco niska. Ponadto – przy aktualnym stopniu techniki – Sąd Apelacyjny miał możliwość dokładniejszego odtworzenia zeznań powódki. W zeznaniach powódki nie można dopatrzeć się nadmiernej emocjonalności ani też powziąć wątpliwości co do prawdziwości oświadczeń w zakresie jej przeżyć związanych z wypadkiem i leczeniem. Powódka zeznawała w sposób racjonalny i nie sposób odmówić jej wiary odnośnie traumatyzmu w doznanych przeżyciach i trudności w życiu obecnym.

Stosownie do treści art. 445 § 1 kc w związku z art. 444 § 1 kc w razie uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, Sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Ustawodawca wskazał, że suma pieniężna przyznana tytułem zadośćuczynienia ma być „odpowiednia”, nie sprecyzował jednak zasad ustalania jej wysokości. Nie ulega wątpliwości, że o rozmiarze należnego zadośćuczynienia decyduje rozmiar doznanej krzywdy, zadośćuczynienie ma bowiem na celu naprawienie szkody niemajątkowej, wyrażającej się doznaną krzywdą w postaci cierpień fizycznych i psychicznych. Nie dający się ściśle wymierzyć

charakter krzywdy sprawia, że ustalenie jej rozmiaru, a tym samym i wysokości zadośćuczynienia zależy od oceny sądu. Ocena ta powinna uwzględniać całokształt okoliczności sprawy, nie wyłączając takich czynników, jak np. wiek poszkodowanego. Przy ustalaniu rozmiaru cierpień powinny być uwzględniane zobiektywizowane kryteria oceny, odniesione jednak do indywidualnych okoliczności danego wypadku. Oceniając rozmiar doznanej krzywdy trzeba zatem wziąć pod rozwagę całokształt okoliczności, w tym rodzaj doznanych przez poszkodowanego obrażeń i rozmiar związanych z nimi cierpień fizycznych i psychicznych, ich nasilenie i czas trwania, nieodwracalność następstw wypadku, kalectwo i jego stopień, oszpecenie, rodzaj wykonywanej pracy, szanse na przyszłość, wiek poszkodowanego, poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiową, konieczność korzystania ze wsparcia bliskich oraz inne czynniki podobnej natury. Zadośćuczynienie powinno spełniać funkcję kompensacyjną.

W aktualnym orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazuje się, iż o ile konsekwencją poprzednio przedstawianej w judykaturze zasady - w myśl której wysokość „odpowiedniej sumy” powinna być „utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa” - była tendencja do zasądzania przez sądy tytułem zadośćuczynienia sum raczej skromnych, o tyle w ostatnich latach można zaobserwować jej korektę w kierunku zasądzania na rzecz poszkodowanych zdecydowanie wyższych kwot pieniężnych. W odniesieniu do zadośćuczynienia pieniężnego z art. 445§1 kc funkcja kompensacyjna musi być rozumiana szeroko, bowiem obejmuje zarówno cierpienia fizyczne, jak i sferę psychiczną poszkodowanego. Wysokość zadośćuczynienia odpowiadająca doznanej krzywdzie powinna być odczuwalna dla poszkodowanego i przynosić mu równowagę emocjonalną, naruszoną przez doznane cierpienia (por.: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 września 201 Or. z uzasadnieniem, li CSK 94/10, LEX nr 672673 oraz przytoczone tam liczne orzecznictwo; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2011 r. z uzasadnieniem, I PK 145/10, LEX nr 794777).

Należy zauważyć, iż charakter obrażeń powódki K. S. jako bardzo poważnych, przebieg długotrwałego leczenia powoda z zastosowaniem zabiegu operacyjnego, ograniczenia w samodzielnym funkcjonowaniu, wynikają już z samej dokumentacji lekarskiej załączonej do akt sprawy i zeznań świadków oraz samej powódki. Dowodu z dokumentacji lekarskiej żadna ze stron nie kwestionowała, ani co do autentyczności, ani też zgodności z prawdą jej treści.

Ustalając wysokość należnego powódce zadośćuczynienia należało mieć na uwadze: rodzaj doznanego ostatecznie kalectwa – ubytek kości czaszki, powodujący, iż część mózgu nie jest osłonięta kością, co musi powodować olbrzymi dyskomfort i wrażliwość; szpecąca blizna twarzy, która dla kobiety i to w młodym wieku stanowi wielki problem; padaczka pourazowa, encefalopatia oraz przebycie i możliwość nawrotu choroby zapalenia opon mózgowych; przebieg długotrwałego leczenia powódki związanego z kilkukrotnym pobytem w szpitalach; niemożność samodzielnej egzystencji w okresie co najmniej kilku miesięcy po wypadku; wystąpienie również w dalszym okresie znacznego ograniczenia sprawności organizmu; czasokres i znaczną intensywność dolegliwości bólowych odczuwanych przez powódkę; zmiany w psychice (zwiększona nerwowość, niska samoocena) i negatywne rokowania co do poprawy stanu psychicznego; nieodwracalność następstw zdarzenia w postaci trwałego uszczerbku na zdrowiu. Duże znaczenie ma również wiek i dotychczasowy stan powódki, która w momencie zdarzenia liczyła ok. 25 lat i była osobą sprawną fizycznie, samodzielną i czynną zawodowo, prowadziła aktywny tryb życia, czuła się potrzebna, udzielała się także towarzysko, a obecnie z uwagi na przebyte schorzenia, oszpecenie oraz związaną z zażywaniem leków przeciwpadaczkowych otyłość, unika kontaktów towarzyskich. Powódka z normalnej młodej, zdrowej, pełnej życia młodej kobiety, stała się w początkowym okresie po wypadku osobą całkowicie uzależnioną od pomocy osób trzecich, a następnie osobą wyalienowaną, o znacznie ograniczonej samoocenie. Taka sytuacja jest dla powódki bez wątpienia przeżyciem o olbrzymim nasileniu bólu i cierpienia psychicznego.

Nie bez znaczenia jest też i zachowanie pozwanego. Pozwany, będący profesjonalistą w wypłacaniu odszkodowań (w tym też i zadośćuczynień), mimo iż nie kwestionował swej odpowiedzialności co do samej zasady, przy tak poważnych skutkach wypadku wypłacił jedynie kwotę 30 000 złotych. Nawet i stanowisko w niniejszym procesie, gdzie pozwany przyznaje, iż sporna jest kwestia wysokości należnego zadośćuczynienia, a drugiej strony wnosi o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie kosztów procesu, świadczy o braku poczucia odpowiedzialności za tragiczne skutki wypadku. Tego typu postawa również wzmogła rozmiar cierpień i stopień rozżalenia poszkodowanej.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny uznał, iż łączną kwotę zadośćuczynienia zamykającą się sumą 200 000 złotych uznać należy za adekwatną do rozmiaru cierpień powódki. Pozwana w toku postępowania likwidacyjnego wypłaciła powódce z tytułu zadośćuczynienia jedynie sumę 30 000 zł. W związku z powyższym, Sąd Apelacyjny, zmieniając zaskarżony wyrok, podwyższył zasądzoną kwotę do 170 000 zł.

Nie zasługuje na uwzględnienie apelacja w części w jakiej kwestionuje początkową datę należnych odsetek zwłoki.

Stanowisko judykatury odnośnie daty, od jakiej winny być zasądzone odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia za uszkodzenie ciała lub rozstrój zdrowia nie jest jednolite. Do końca lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku w orzecznictwie sądów powszechnych i Sądu Najwyższego dominował pogląd sprowadzający się do stwierdzenia, że w przypadku przedsądowego wezwania do zapłaty zadośćuczynienia odsetki od zasadnie żądanej kwoty winny być zasądzone od daty doręczenia wezwania do zapłaty. Jeżeli ustalenie zasadności żądania wymagało przeprowadzenia przez ubezpieczyciela postępowania likwidacyjnego odsetki zasądzono po upływie terminu, o jakim mowa w przepisie art. 817 § 1 kc, o ile nie zachodziły przesłanki, o jakich mowa w § 2 tego przepisu. Od przedstawionego wyżej stanowiska sądy zaczęły odstępować na przełomie lat 80. i 90. XX wieku ze względu na występujące wówczas zjawisko hiperinflacji. Od kilku lat inflacja w Polsce jest ustabilizowana, brak jest, więc podstaw do uznania, że istnieje jakaś istotna ekonomicznie różnica między wielkością świadczenia do spełnienia, którego dłużnik został wezwany, a wielkością świadczenia zasądzonego w wyroku. W obecnych realiach ekonomicznych zasądzenie odsetek od daty wyrokowania uzasadnione jest tylko w sytuacjach, gdy w dacie wcześniejszego wezwania proces leczenia uprawnionego do zadośćuczynienia nie został zakończony, a jego stan zdrowia ustabilizował się dopiero w toku procesu. W takiej sytuacji podstawą ustalania przez sąd zadośćuczynienia jest stan zdrowia uprawnionego z daty wyrokowania, odmienny od stanu z daty wezwania do zapłaty. Taka sytuacja uzasadnia zasądzenie odsetek zwłoki od daty wyrokowania, jako że w tej dacie wykrystalizowany został całokształt okoliczności uzasadniających zasądzenie zadośćuczynienia w danej kwocie.

Tego typu przypadek zachodzi w niniejszej sprawie. Wypadek miał miejsce w dniu 2 września 2011 r., a powódka zwróciła się do ubezpieczyciela z żądaniem zapłaty już 29 października 2011 r., kiedy to jeszcze proces leczenia nie był zakończony, co więcej – nie ujawniły się inne skutki wypadku jak np. zapalenie opon mózgowych czy padaczka pourazowa, a które to skutki mają niewątpliwie ogromny wpływ na ustalenie wysokości należnego zadośćuczynienia. Co więcej – już w toku trwania niniejszego procesu w okresie od 27 marca do 2 kwietnia 2013 r. powódka była hospitalizowana w Wojewódzkim Szpitalu w B. z powodu ponad tygodniowego nawracającego bólu głowy, będącego skutkiem wypadku. Proces leczenia powódki nie został zatem zakończony w terminie wskazanym w art. 817 kc i art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2003r. Nr 124 poz. 1152), co więcej nie został ukończony przed wszyciem niniejszego procesu. Uzasadniało to zastosowanie wyjątkowej regulacji zasądzenia odsetek zwłoki od daty wyrokowania.

Zmiana rozstrzygnięcia pociągnęła za sobą konieczność korekty orzeczeń w przedmiocie kosztów procesu. Powódka domagała się zasądzenia kwoty 300 000 zł, a uzyskała sumę 170 000 zł. Wygrała zatem postępowanie przed Sądem pierwszej instancji w 56%, czyli połowicznie. Powódka zwolniona została od kosztów sądowych w całości, a obie strony reprezentowane były przez fachowych pełnomocników. W tej sytuacji połowiczne utrzymanie się z żądaniem uzasadniało wzajemne zniesienie kosztów procesu. Wprawdzie Sąd pierwszej instancji wyrzekł, iż nie obciąża powódki kosztami na rzecz przeciwnika, jednakże korygowanie samej redakcji, przy tym samym wyniku rozstrzygnięcia, zdaje się być nadmiernym formalizmem.

Całość kosztów sądowych wynosiła 17 557,64 zł. Ponieważ powódka utrzymała się ze swoim żądaniem w 56%, należało pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa 56% tej kwoty, czyli 9 832,27 zł. Sąd pierwszej instancji na zasadzie art. 113 ust. 4 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (dalej: uksc) postanowił nie obciążać przegrywającej częściowo proces powódki kosztami sądowymi. Stanowisko to było zgodne z względami słuszności. Roszczenie powódki zasługiwało na usprawiedliwienie co do zasady, powódka choruje, była też subiektywnie przekonana o zasadności dochodzonego roszczenia, ponadto osiąga niskie dochody, co było też

przyczyną całkowitego zwolnienia jej od kosztów sądowych. Jak wskazał Sąd Apelacyjny w Poznaniu w wyroku z dnia 4 lipca 2013 r. (I ACa 484/13) artykuł 113 ust. 4 uksc winien mieć zastosowanie w okolicznościach zasługujących na miano wyjątkowych, a należąca do sądu ocena, czy powinien być zastosowany, zależy od konkretnego stanu faktycznego - decydujące są jednak trudne warunki materialne strony. Żądanie powódki wprawdzie było stosunkowo wysokie, jednak nie było nastawione na osiągnięcie zysku, ale było wynikiem jej emocjonalnego zaangażowania w sprawie i poczucia krzywdy. Istotne jest też i to, że ustalenie wysokości należnego zadośćuczynienia należy do oceny Sądu, kształtującej się zazwyczaj po przeprowadzeniu dowodu z opinii biegłych ds. medycznych, zatem wysokość ta ma charakter ocenny i nie łatwy do zaprognozowania przed wszczęciem procesu, stąd obciążanie strony i to zwolnionej od kosztów sądowych kosztami z zasądzzonego roszczenia wydaje się sprzeczne z zasadami słuszności. Tego typu sytuacja uzasadnia właśnie zastosowanie regulacji z art. 113 ust 4 uksc.

Z powołanych względów na podstawie wskazanych wyżej przepisów oraz art. 386§1 kpc orzeczono jak w punkcie 1 wyroku. Na podstawie art. 385 kpc apelację oddalono w części w jakiej nie odniosła zamierzonego skutku.

Orzeczenie przedmiocie kosztów procesu za instancję odwoławczą uzasadniają przepisy art. 108§1 kpc i art. 100 zdanie pierwsze kpc. Powódka w toku postępowania odwoławczego utrzymała się ze swoim żądaniem w 38% (domagała się zasądzenia dodatkowo 130 000 zł, a uzyskała 50 000 zł). Koszty powódki ograniczały się do honorarium pełnomocnika procesowego, w wysokości 2 700 zł. Strona pozwana w piśmie procesowym z dnia 16 maja 2014 r. (k-381) nie domagała się zasądzenia kosztów procesu. Uzasadnia to przyznanie na rzecz powódki 38% z 2 700 zł, czyli kwotę 1026 zł.

Powódka również w toku postępowania apelacyjnego zwolniona była od kosztów sądowych. Z uwagi na to, iż utrzymała się ze swoim żądaniem w 38% należało pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Katowicach 38% nieuiszczonej opłaty od apelacji, czyli kwotę 2 500 zł. Ze względów przedstawionych powyżej na zasadzie art. 113 ust 4 uksc nie obciążono powódki kosztami sądowymi z zasądzzonego roszczenia.